

Marco Delvecchio zapisze się w historii Romy przede wszystkim jako kat Lazio. Były napastnik Giallorossich zdobył w potyczkach o prymat w stolicy dziewięć goli i był do poprzedniego sezonu najlepszym strzelcem, jeśli chodzi o Serie A, wraz z Tottim i Da Costą. Przy okazji zbliżających się derbów Super Marco udzielił wywiadu dla *Roma Radio*.

Brakuje ci przedednia derbów?

- W przededniu derbów nic mnie nie obchodziło, śmiałem się, żartowałem, aż do pięciu minut przed meczem. Koncentrowałem się w tunelu, brakuje mi związanych z tym motyli w żołądku. Gra w podobnych meczach jest zawsze piękna.

Przeżyłeś derby, w których liczyła się jedynie supremacja w stolicy i derby, które miały znaczenie w walce o mistrzostwo. Jest różnica?

- Derby są ważne dla supremacji w mieście i tak były odczuwane, jednak jeśli tak ważny mecz ma znaczenie dla czegoś wielkiego, jest jeszcze piękniej. Między 1999 i 2002 roku derby były spektakularne, z dwoma mocnymi drużynami.

Gdybyś miał dać Romie jednego z graczy, którzy grali z tobą w derbach, kogo być wybrać, nie licząc Tottiego?

- Montellę.

Co myślisz o Dzeko? Tak jak ty jest bardzo pożyteczny dla zespołu...

- Ma odpowiednią mentalność, poświęcenia dla drużyny. To kluczowe dla zespołu, który chce wygrać. Jest wielkim napastnikiem, został zastopowany przez kontuzję, ale mam nadzieję, że jutro strzeli, po tym jak odblokował się w Lidze Mistrzów.

Biegający Salah?

- Mamma mia... być może Gervinho jest bardziej zwinny, ale Salah jest mocniejszy. Roma ma dwóch niesamowitych skrzydłowych ataku i jest najmocniejszym zespołem w lidze, nie ma nawet historii na poziomie składu. Boisko to jednak co

innego, piłka zawsze rezerwuje niespodzianki, jednak na papierze Roma jest najmocniejsza ze wszystkich.

Co sądzisz o zaćmieniach, które dopadają Romę? Wyjaśnienie leży w poziomie emocjonalnym?

- Według mnie Roma ma nadal wadę mentalną. Bycie świadomym, że jest się najmocniejszym prowadzi czasami do rozluźnienia, jednak nie można tak robić ani we Włoszech, ani w Europie. Trzeba naprawić defekt złej mentalności, jeśli Roma to zrobi, będzie mogła strzelać gole kiedy chce i dobrze się bronić.

Wciąż jesteś kochany przez ludzi, jakbyś nadal grał...

- To prawda, ludzie wciąż mnie zatrzymują.

Co sądzisz o jutrzejszym spektaklu, który będzie rozegrany przy pustych sektorach?

- Gdybym wszedł na boisko na takim stadionie, nie wiem jakbym się czuł, ale z pewnością coś zostałooby mi odebrane, na poziomie bodźców. Mecz jest piękny, stadion jest piękny gdy jest pełny, również to jest pięknem piłki. Oglądanie pustego i cichego stadionu jest złe, odbiera motywację tym, którzy muszą grać mecz.

Autor: abruzzi